Porto ryczałtem opłacone Porto ryczałtem opłacone

PRZEGLĄD KUPIECKI

Biblioteka Jagiellońska, Kraków

Organ Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

CENA ABONAMENTU:
Abonament roczny . . . 60 M
„ półroczny . 30 M
„ kwartalny . 15 M
Cena numeru pojedyncz. 1·40 M
Ogłoszenia: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce M 1·50.

Wychodzi raz w tygodniu

Redakcya i Administracja:
Kraków, Grodzka 43
TELEFON Nr. 3267
Godziny urzędowe Redakcji od 5—7 wiecz.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Rok II. Kraków, dnia 17 kwietnia 1920 Nr. 15

Budżet.

P. minister skarbu przedłożył w Sejmie aż dwa budżety, bo za czas do 31 marca 1920, oraz za czas od 1 kwietnia do końca roku bieżącego.

Budżet obecny o deficycie **62 miljardów** w okresie od czasu istnienia Państwa do końca b. r., to kwota, która człowieka z najsilniejszemi nawet nerwami wyprowadzić może z równowagi. Nie przypisujemy całej winy obecnemu ministrowi skarbu, ale budżet, który wykazuje takie niedobory, uważany być musi jako katastrofalny dla całego Państwa. Porównajmy tylko dochody i wydatki Państwa naszego z przedsiębiorstwem prywatnem. Kupiec, zamykając swoje rachunki z takim rezultatem jak p. Grabski, ogłosiłby natychmiast swoją niewypłacalność, wystawiając sobie tem samem świadectwo nieumiejętnego prowadzenia przedsiębiorstwa. Nietylko p. Grabski, ale wiele innych jego kolegów, pomimo, że ojczyznę tak kochają, **do tej nieumiejętności jakoś przyznać się nie chcą.** Czy panowie tacy nie powinni w pierwszej chwili pomyśleć, że z takiemi kwalifikacjami nie można kierować nawami Państwa i ustąpić miejsca ludziom fachowym? Rozbieżność polityczna niszczy system odbudowy kraju, i **wysuwa na pierwsze stanowiska swoich pupilów,** nie bacząc na to, że stoimy nad przepaścią.

Jest to objaw bardzo smutny, że ministerstwo skarbu, które jest zbiornikiem wszystkich dochodów państwowych, nie jest w stanie pokryć wydatków własnych, t. j. kosztów ściągnięcia podatków pośrednich i bezpośrednich.

Sejm nasz, aczkolwiek chłopski i rolniczy, nie odznacza się tą czystą bezinteresowną miłością Ojczyzny, nie zdobył się bowiem dotychczas nawet na sanację stosunków agrarnych. **Polska siebie nie potrafi wyżywić, wina zaś nie leży po stronie kupiectwa, lecz po stronie Sejmu,** który swojemi uchwałami popiera tylko paskarstwo i lichwę wiejską. Jeżeli przeciwstawimy cyfry podane przez p. Grabskiego w swoim budżecie z resortu ministerstwa handlu i przemysłu, to przyznać musimy, **że deficyt ten jest najmniejszy; dochody 85,887·700, a wydatki 152,763·543, czyli niedobór 66,875·743.** Ten mały stosunkowo deficyt nie usprawiedliwia również naszego ministra dla handlu i przemysłu, bo i tu **możnaby osiągnąć równowagę,** lecz te nieszczęsne monopole, tworzenie central we formie „Puzappów“ etc., **wysokie cła na artykuły niezbędne w kraju, rozmaite konfiskaty bezpodstawne, oto co paraliżuje energię i pomysłowość kupiecką,** niszcząc przytem główne dla Państwa źródła dochodów.

Jak długo kroczyć będziemy po powierzchni pochyłej bez jasnego programu, a interes kupiectwa nie znajdzie u miarodajnych czynników odpowiedniego zrozumienia, to horoskopy są bardzo smutne i nie ma nadziei, ażeby wykazany obecnie deficyt się zmniejszył, przeciwnie— wzrośnie do niebywałych sum.

Kiedyż nareszcie zrozumiemy, że tylko przemysł i handel wydźwignąć może kraj nasz z jego kłopotliwego położenia. Nie pomoże krew przelewana przez naszą bohaterską armję, nie pomogą zwycięskie walki, jeżeli ekonomicznie nie będziemy silni. To musimy sobie uprzytomnić. W pierwszym rzędzie należy dopuścić ludzi zdolnych do akcji wspólnej, **nie wydawać rozporządzeń** uniemożliwiających prowadzenie przedsiębiorstw, a które w rezultacie **po kilku tygodniach się odwołuje,** niszcząc tymczasem całe kupiectwo. Nie wystarczą bombastycznie zwoływane ankiety, jeżeli po wysłuchaniu wszystkich, p. minister **działa według własnej woli** i własnego zdania.

O ile polityka gospodarki państwowej naszego przedstawicielstwa w Sejmie pójdzie nadal temi samemi wytycznemi jak dotychczas, a panowie „od tek“ kierować się będą swoją „silną i nieprzepartą wolą“, powiedzmy otwarcie trwać będą w swoim uporze, to już z góry powiedzieć możemy, czego nie daj Boże, że **deficyt przedstawiony nam przez ministra skarbu, grubo się powiększy.**

Jeszcze czas na ratunek!
Znieść system protekcyjny!
Uruchomić fabryki!

Dzisiejszy numer zawiera 10 stronic.

Zwinąć centrale!
Umożliwić import surowców!
Znieść fantastyczne cła!
Zaprowadzić wolny handel!
Nie krzyżować nam dróg naszych i niech ustaną szykany kupiectwa naszego, **zniknie wówczas deficyt,** a zakwitnie handel i przemysł, a z nim dobrobyt Państwa.

Przemysł cukrowy a zakaz przywozu cukierków.

Jednym z wielu działów przemysłu, leżących u nas odłogiem, a domagających się **bezzwłocznej sanacji,** jest **przemysł cukrowy** i zależny od niego cały szereg wytworów.

Polska, obejmująca po dawnych państwach zaborczych między innemi także reglementację handlu i przemysłu cukrowego, zachowała sławne centrale wojenne, przechrzciwszy je na „Puzappy“, a których działalność dała nam się dobrze we znaki. Podczas gdy dawne centrale **regulowały tylko przydział i kontrolowały równocześnie sprzedaż cukru,** pozostawiając sprowadzanie i sprzedaż inicjatywie zawodowo wyszkolonego hurtownika, to nieszczęsne „Puzappy“ **wytrąciły z hurtownego handlu sprowadzanie i sprzedaż cukru,** zagarniając dla siebie wszystkie te agendy.

Od tej to chwili tak przemysł jak i handel cukrem usunął się zupełnie z pod kontroli opinji publicznej i **nikt dziś nie wie,** czy i jakie ilości nasze cukrownie i rafinerje wyrabiają? czy i jakie ilości uzupełnić musimy importem?

Dlaczego żywi się nas tylko melasą, zabarwiając ją czasami znikomą ilością białego grysiku cukrowego, na który, nawiasem mówiąc, **trzeba dopiero zachorować,** podczas gdy w pasku, naturalnie po horendalnych cenach, rafinadę w głowach i w kostkach nabyć można?

Wszystko to okryte jest jakąś dziwną tajemnicą.

Wiemy tylko, że cukru miesiącami brak. Wiemy również z komunikatów magistratu, że od czasu do czasu odbywa się rejonowa sprzedaż nader minimalnych ilości melasy czy też grysiku krystalicznego, naturalnie **za odłączeniem odcinka z przed dwu lub trzech miesięcy** z legitymacji zbiorowej.

Przyjmując, że nasza produkcja, o ile wogóle jakaś istnieje, nie wystarcza dla zaopatrzenia całego Państwa i zmuszeni jesteśmy cukier importować, to dlaczego nie dopuszcza się do tego importu tych zawodowo wyszkolonych czynników, które znając drogi i rynki zakupu własną inicjatywą więcej zdziałać potrafią, aniżeli osławione „Puzappy“, które są tylko kulą u nogi. **Tylko własnej inicjatywie naszego kupiectwa** zawdzięczaliśmy, że w czasach najsroższej wojny nie odczuwaliśmy tak katastrofalnego braku cukru, jak obecnie.

A przecież artykuł ten poza koniecznością konsumcji codziennej, jest niezbędnym dla całego szeregu wytworów, a już wprost nieodzownym dla wyrobu cukierków i czekolad, które to artykuły, wobec zastoju naszego przemysłu zmuszeni jesteśmy po **coraz droższych cenach** sprowadzać z zagranicy, narażając się przytem na zarzut, że popieramy obcy przemysł.

Właśnie kupiectwo małopolskie było pierwszem, które z chwilą powstania Polski zrozumiało, że tylko we własnem zespoleniu ekonomicznem Państwo ma przyszłość zapewnioną. To też byliśmy świadkami, że mimo znacznie tańszych cen za granicą, sklepy nasze pod koniec roku 1918 i w pierwszej połowie 1919 r. przepełnione były cukrami i karmelkami warszawskimi. Znikły jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej wszystkie wyroby Hellera, Mannera, Stollwerka i t. p., a zaroiły się wyroby Lardellego, Kierskiego, Pruszkowskiego i innych firm polskich. Dopiero kiedy wskutek dziwnej gospodarki „Puzappów“ polskie wytwórnie nie otrzymały cukru do swych wyrobów, zwróciło się nasze kupiectwo na nowo do zakupów za granicą.

Ale i na te zakupy zagięto parol.

Pomijając wysokie cła, jakiemi ostatnio wyroby te obłożono, podporządkowano je pod artykuły zbytki i **zabroniono sprowadzania ich** z zagranicy.

Tylko człowiek o ciasnem pojęciu, widząc za szybą sklepową cukierki lub czekoladę, powiedzieć może: „Chleba niema, a oni zbytki sprowadzają!“ ale człowiek logicznie myślący wie, że przy obecnym zastraszającym braku cukru i innych artykułów spożywczych, **artykuły te są niezbędne,** o czem już nawet **sądy nasze orzekły,** a za czasów austrjackich cukierki objęte były nawet ceną maksymalną.

Nie wolno nam lekceważyć tego działu i bez zastanowienia się okrzyczeć go zbytkiem, jeżeli zważymy, że poza koniecznością potrzeby konsumcji, artykuł ten daje setkom tysięcy naszej ludności utrzymanie.

Nie mamy pod ręką statystyki wszystkich sprzedawców wyrobów cukrowych, ale wystarczy, jeżeli wskażemy, że oprócz całego szeregu specjalistów działu cukrowego, wszyscy kupcy działu kolonjalnego, wszystkie cukiernie, kawiarnie, restauracje i ta cała niezliczona masa kramarzy, przekupniów, straganiarzy i domokrążców trudni się sprzedażą wyrobów cukrowych. Zakaz sprowadzania tych artykułów przy równoczesnym zastoju przemysłu rodzimego, podkopuje tej części społeczeństwa dalszy byt, powiększając temsamem i tak już dość liczne kadry bezrobotnych, będących ciężarem dla Państwa, które w obecnych zwłaszcza warunkach nie może i nie powinno tego obojętnie traktować.

Konieczność ostrzeżenia zawczasu odnośnych sfer, nakłada na organizację kupiecką obowiązek wezwania Izby handlowej i przemysłowej do oświadczenia się w tej sprawie, **czy i jakie stanowisko zajęła wobec zakazu importowania**

wyrobów cukrowych i by bezzwłocznie poczyniła starania **o uchylenie tego zakazu.**

Byłoby również wskazanem, ażeby Izba handlowa i przemysłowa zainicjowała ankietę wytwórców wyrobów cukrowych i **wspólnie z kupcami tegoż działu** omówić możliwość bezzwłocznego uruchomienia przemysłu cukrowego, ponieważ **własną inicjatywą** tylko zdołamy **uchylić katastrofę,** zagrażającą przemysłowi i handlowi naszemu.

Leopold Fromowicz.

Unormowanie płac personalu handlow.

Na skutek licznych zapytywań i próśb o wyjaśnienie co do ustanowionych norm płac personalu handlowego, podajemy niniejszem do wiadomości, że na podstawie ugodowych pertraktacji między reprezentantami kupiectwa i przedstawicielami praktykantów i pomocników handlowych, ułożono następujące minimalne płace:

miesięcznie:

I. a) dla praktykantów w I roku K 250·—
b) „ „ „ II „ K 350·—
c) „ „ „ III „ K 450·—
d) w okresie przejściowym IV r. K 600·—

II. Dla pomocników handlowych po 4 latach pracy, miesięcznie:

dla płci żeńskiej . . . K 800·—
„ „ męskiej . . . K 1000·—

III. żonaci, względnie zamężne otrzymują dodatek Koron 200·— miesięcznie.

Co się tyczy obowiązków personalu handlowego i jego świadczeń wobec pracodawcy, ustanowiono, że:

I. Pracownik handlowy winien przestrzegać polecenia swego przełożonego, wydanego w interesie przedsiębiorstwa i przestrzegać ściśle ustanowionej normy pracy.

II. W czasie zajęcia zabronionem jest pomocnikowi handlowemu zajmowanie się prywatnemi sprawami.

Rzecz jasna, że wspomnianych wyżej płac, względnie t. zw. minimum **nie należy uważać za rygor dla pracodawcy z jednej strony ani też jako ograniczonego wynagrodzenia dla pomocnika, względnie praktykanta handlowego z drugiej strony.**

Zależy to od stosunku i harmonii między personalem a ich pracodawcą, który **dobry i wierny** mu personal zawsze o **ile możności będzie dobrze honorował.** Pomocnik handlowy powinien się stać **szczerym i godnym zaufania przyjacielem** swego przełożonego w jego zawodzie i być mu szczerze oddanym, a wówczas **spotka go zasłużona nagroda.** Dobry współpracownik zawsze **mierzony będzie inną skalą,** aniżeli jego kolegą zawodowy tej samej klasy, który jednak na to nie zasługuje.

Co do wszystkich innych spraw ustanowiono **Zjednoczony Komitet Wykonawczy,** urzędujący wedle potrzeby w biurach „Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców".

Komitet ten składa się z przedstawicieli kupiectwa i reprezentantów praktykantów i pomocników handlowych. W sprawach więc natury wątpliwej należy odwołać się do Zjednoczonego Komitetu Wykonawczego.

Nowe przepisy paszportowe.

Z dniem 4 b. m. zostały przepisy paszpartowe okólnikiem ministerjalnym świeżo unormowane.

Chcąc więc uzyskać paszport na wyjazd za granicę, trzeba wnieść podanie na przepisanym druku, opatrzyć je stemplem za 6 koron, dołączyć dokumenta osobiste, stwierdzające daty urodzenia i przynależność petenta oraz złożyć opłatę urzędową 25 marek polskich i 3 korony tytułem zwrotu za druk książeczki paszportowej.

Wiza D. O. G. (Dowództwa okręgu generalnego) została z dniem 4 b. m. w zupełności zniesiona, natomiast każdy **petent płci męskiej musi udać się w Krakowie do koszar przy ul. Siemiradzkiego do Wojskowej komendy uzupełnień,** gdzie bezpłatnie i bez większych trudności otrzymuje w krótkiej drodze poświadczenie, że przeciw wyjazdowi proszącego o paszport nie zachodzą żadne trudności. W innych miastach należy zwrócić się do właściwej okręgowej władzy wojskowej (Komendy uzupełnień).

Podania składa się w odnośnem biurze władzy politycznej, a więc w starostwie, zaś w Krakowie i Lwowie w dyrekcji państwowej policji.

Ponieważ podróżowanie koleją połączone jest obecnie z wielkiemi trudnościami, a przedewszystkiem nabywanie biletów, połączone jest z wielką stratą czasu, co szczególnie dla świata kupieckiego stanowi ogromną różnicę, byłoby wskazanem, zwłaszcza na przestrzeniach dłuższych **wydawać bilety do jazdy powrotnej** (retourki).

Położyłoby to w pewnej części przynajmniej koniec paskarstwu biletowemu, które święci w Warszawie np. prawdziwe orgje. Apelujemy w tej sprawie do miarodajnych czynników.

Naokoło taryfy celnej.

Z powodu ostatniej podwyżki celnej uderzono ze wszech stron na alarm, że eksperyment ten spowoduje nową falę drożyzny, a ceny **niezbędnych artykułów** codziennej potrzeby **pójdą jeszcze więcej w górę.**

P. minister odpowiedział na to, że nowa taryfa celna zawiera 42 (sic!) pozycyj **wolnych** od cła.

Publiczność nasza, która w swem zaślepieniu przyczynę drożyzny przypisuje wyłącznie kupiectwu, wyczytawszy oświadczenie p. ministra, **potępia kupiectwo jeszcze więcej,** nie zastanawiając się nad tem, jakie to artykuły wolne są

od cła. Wystarczy powiedzieć, że artykuły takie, jak: perkale, cajgi, zefiry, oksfordy, madopolany, podszewki, a więc artykuły **niezbędnej potrzeby obłożone** są właśnie tem **wysokiem cłem,** z wyjątkiem białego perkalu. Co gorsza, materje kolorowe, które ze względów praktycznych przeważnie używane bywają, n. p. koszule kolorowe dla robotników i t. p. obłożono tem fantastycznem cłem. Takie ustawy uchwalają nasi „fachowcy“.

Co do towaru zatrzymanego w Boguminie przed 20 lutym, a które zwolnione być miały od tej podwyżki celnej, to spotkał kupiectwo również zawód, gdyż tylko towar fakturowany przed 15-tym stycznia miał być oclony według pierwotnej taryfy, natomiast towar nabyty po 15-tym stycznia, płacił cło o 900% więcej. Nasze czynniki miarodajne wcale się nad tem nie zastanawiały, jakim sposobem kupiec, będąc podówczas w drodze i zakupując towar, dowie się o nowej taryfie celnej, by módz się do niej zastosować, przeprowadzić kalkulację i t. d.

Jak widać, drożyznę powoduje w pierwszym rzędzie sam rząd, bo jeżeli nie będzie ograniczeń przywozowych, nie będzie wysokich ceł, to zniknie wnet i drożyzna.

Z Krakowskiego Stow. Kupców.

W niedzielę d. 4 b. m. odbyła się w sali Stowarzyszenia pod przewodnictwem p. r. Schechtera Zgromadzenie kupców.

W zagajeniu swem zaznaczył przewodniczący ważne zadanie Stowarzyszenia w obecnych warunkach. Wobec szkodliwego wpływu wojny na handel i przemysł, Państwo znajduje się **w trudnem położeniu organizacyjnem, zwłaszcza, że u steru stoją ludzie bez żadnej kwalifikacji,** przez co byt kupiectwa naszego został zupełnie zachwiany. Przewodniczący podkreśla energiczne i w wielu wypadkach skuteczne występywanie Stowarzyszenia w obronie kupiectwa i wspomina o rekwizycjach lokali handlowych na urzędy publiczne i t. d.

W sprawie kredytu kupieckiego powstał w łonie wydziału projekt założenia **banku kupieckiego,** którego zadaniem będzie umożliwić kupcom sprowadzenie towaru w większych ilościach bez pomocy lichwiarzy.

Mowca podkreśla dalej konieczność własnego organu zawodowego, **siła bowiem leży w organizacji, a organizacja bez prasy** obejść się nie może.

Następnie zabrał głos p. r. Schenker, który zgromadzonym zdał wyczerpujące sprawozdanie z pobytu ministra skarbu w Izbie handlowej i przemysłowej, uzupełniając je trafnemi objaśnieniami.

Sprawa Banku Kupieckiego.

Sprawę Banku Kupieckiego referował p. Leistner. Mowca twierdzi, **że handel żydowski stoi nad ruiną,** ponieważ kupcy żydowscy są na każdym kroku szykanowani. Zwraca uwagę na odbyć się mającą konferencję Belgijską, na której kupiectwo nasze **nie będzie reprezentowane, bo je do tego nie dopuszczono.**

Cytuje ostatnie rozporządzenie U. W. z L. w Warszawie i udowadnia jak ono w wysokim stopniu krzywdzi i szykanuje handel i kupiectwo. Musimy **zebrać wszystkie siły** inaczej upadniemy, jednostka sama nic nie zrobi. Należy więc zabrać się do wspólnej akcji założenia **Banku kupieckiego,** która to instytucją będzie potężnym filarem do podtrzymywania naszego kupiectwa i ratowania jego etyki, nie będzie bowiem zmuszony wpadać w ręce lichwiarzy lub uciekać się do innych mniej wygodnych sposobów, by módz egzystencję swoją nadal utrzymać.

Bank ten założony zostaje o kapitale **20 miljonów marek polskich,** z których 15 mil. subskrybują akcjonarjusze amerykańscy. Mowca konferował w tej sprawie z delegatem ameryk. drem. Bogenem.

Następnie zabrał głos p. Horowitz, który wskazał na znaczenie prasy zawodowej jako jedyną skuteczną broń dla kupiectwa. Zarzuca kupiectwu brak zrozumienia dla własnego organu.

W tym samym duchu przemawiał p. Bohrer.

Sprawa „nadmiernych cen“.

Sprawozdanie konferencji z U. w. z l.

P. r. Schechter zaznacza, że idzie tu **o honor naszego kupiectwa,** które pomimo wielokrotnego odniesienia się do władz, nie otrzymało **żadnych w tym kierunku dyrektyw,** które właściwie ceny **należy uważać za nadmierne.**

Z chwilą powstania Komisji likwidacyjnej zwróciło się „Krakow. Stow. Kupców“ do władz o wyjaśnienie co jest dopuszczalne, a co nie, niestety! wskutek niedołężności czynników miarodajnych, kupiectwo dotychczas obraca się w błędnem kole i nie wie co to jest **„nadmierna cena“.** Komitet rzeczoznawców do dziś dnia nie wszedł w życie. Na odbytej ankiecie, kupcy poszczególnych branż podali jaki **powinien być minimalny zarobek.**

Komisja dla zbadania cen rozpatrzy wkrótce te postulaty, a **po zatwierdzeniu** tychże **przez rząd** wejdą one w życie.

Stemplowanie koron.

P. Pfeffer w rzeczowym referacie przedstawił obecny chaos walutowy. Kurs marki polskiej **nie posiada zagranicą żadnej siły pokupnej,** nie jest notowana na giełdach, podczas gdy inne stemplowane waluty posiadają stosunkowo dość wysoki kurs, u nas eksperyment wyjątkowy (przyp. Red.).

Co do not 10.000-cznych, to będą one stemplowane, ale posiadacz tychże musi się wykazać, że nie w drodze spekulacji, lecz w sposób legalny doszedł do ich posiadania.

Kronika gospodarcza.

Stemplowanie koron w Małopolsce. Donoszą nam z Warszawy: Ministerstwo skarbu ogłosiło zarządzenia celem przygotowania osobnych urzędów w Małopolsce i byłej okupacji austrjackiej do stemplowania koron.

Nowe opłaty pocztowe. Od 15 kwietnia obowiązują wyższe opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne w b. Królestwie, b. Galicji i na kresach wschodnich. I tak: Za list do 20 gr. płacić się będzie 50 fen, do 250 gr. 1 mk.; za pocztówkę 25 fen. Za gazety płaci się (z ważnością od 1 maja) 15 procent, wzgl. 20 procent od miejscowej ceny prenumeraty, zależnie od tego, czy dziennik wychodzi i wysyła się raz, czy dwa razy dziennie. Za przekazy opłata wynosi: od kwoty do 20 mk. — 50 fen., do 100 mk. — 1 mk. Najwięcej wolno wysyłać przekazem 2000 mk. (dotychczas było 1000 mk.), a opłata od kwoty 1500—2000 mk. wynosi 5 mk. Za paczki do 5 kg opłata wynosi 3 mk., od 5—100 kg. 6 mk. Za list zagraniczny do 20 gr. płaci się 1 mk., za każde dalsze 20 gr. po 60 fen. Za pocztówki zagraniczne 40 fen. Polecenie listów zagranicznych kosztuje 1 mk. Od telegramów płaci się taksę zasadniczą 2 mk., oraz 25 fen. od wyrazu w telegramach miejscowych, a 50 fen. w zamiejscowych.

Abonament za telefon prywatny wynosi od 500 do 1440 mk. rocznie, zależnie od ilości abonentów danej sieci. Prócz tego abonenci, mieszkający poza pewnym obrębem od centrali, płacą jeszcze po 6 mk. od 100 m. dalszej linji za konserwację. Jednorazowa opłata za urządzenie stacji telefonicznej, obliczona również według dość skomplikowanych zasad, także została podpodwyższona.

Zabezpieczenie przesyłek pocztowych. — Władze. kolejowe i policyjne zwracają uwagę publiczności, nadającej pakunki za recepisami, aby te pakunki opakowywała mocno i zamykała na klucz, o ile są to kufry lub walizy, a niezależnie od tego owiązywała je mocnymi sznurami. Od tego bowiem zależy bezpieczeństwo pakunków i całość ich. Pakunek bowiem niedostatecznie opakowany, niezamknięty i nieowiązany, może być zarówno okradziony, lub też poprostu uszkodzony w czasie podróży.

Artykuły wolne od cła. Komitet ulg celnych postanowił włączyć na listę artykułów wolnych od cła **szereg nowych przedmiotów,** jak bieliznę bawełnianą zwykłą, odzież i drobną konfekcję wełnianą, odzież wykończoną i niewykończoną z materjałów specjalnie wymienionych, nawóz sztuczny pod nazwą „ziemia kawalska i warneńska“. Mają być także zwolnione od cła filce do użytku fabrycznego, liny transmisyjne, szpagat do wiązałek, spirytus skażony, kwas azotowy, nitroza, przewodniki elektryczne nie pokryte ołowiem, gumolastyka do uszczelniania, części porcelanowe do artykułów instalacyjnych.

Nowe połączenie kolejowe między Ostendą a Wiedniem. „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu, że rząd angielski planuje nowe połączenie kolejowe między Ostendą—Brukselą—Kolonją—Frankfurtem—Norymbergą—Warszawą—Wiedniem. Pociągi mają kursować codziennie od 1 maja b. r.

Cło w Gdańsku — zgodnie z rozporządzeniem komisarza Towera — jest pobierane prowizorycznie na podstawie taryfy niemieckiej. z tą tylko zmianą, że skasowane zostało pobieranie cła w złocie. Dotyczy to również towarów z Niemiec.

O wywóz z Gdańska. „Dziennik Gdański“ ogłasza znaną już umowę w sprawie ułatwień aprowizacyjnych dla Gdańska. Umowa ta między innemi zaznacza, że rząd polski zastrzega sobie prawo zmiany warunków umowy, oraz prawo wypowiedzenia jej każdego czasu. Gdańsk zobowiązuje się ze swej strony utrzymać zakaz wywozu wszelkich artykułów żywności poza granice Gdańska.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie donosi nam, że w sprawach ulg celnych interwenjuje w każdym poszczególnym wypadku. **Podania** o zwolnienie od opłaty celnej wnosić należy do **Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Komitetu ulg celnych na ręce Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.**

Wyjazd do Niemiec dozwolony. Tel. z Warszawy: Ministerstwo spraw zewnętrznych poleciło województwom i starostwom wznowić wydawanie paszportów na wyjazd do Niemiec i na przejazd przez Niemcy.

Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Ułatwienia przy nabywaniu biletów. Na skutek starań Ministerstwa Przemysłu i Handlu Ministerstwo Kolej żelaznych poleciło Dyrekcjom Kolei Państwowych wydać zarządzenia do wszystkich zawiadowców urzędów stacyjnych, ażeby osobom prywatnym, udającym się do Warszawy dla wzięcia udziału w naradach, zwołanych przez poszczególne Ministerstwa, zgłaszającym się u zawiadowców, ułatwiali nabywanie biletów, o ile te osoby będą mogły wylegitymować się listownem lub telegraficznem zaproszeniem (lub awizacją), przesłanem przez jedno z ministerstw lub głównych urzędów.

Prowadzona pod kierunkiem Ministerstwa Przemysłu i Handlu budowa Państwowego gazociągu naftowego Jasło—Gorlice (Glinik Marjampolski) postępuje naprzód. Spojono 11 klm. rur gazowych, co stanowi połowę całego gazociągu. Trasę gazociągu Krosno—Sanok prawie już ustalono; Towarzystwo Akc. Sosnowieckich fabryk rur i żelaza rozpoczyna wkrótce fabrykację rur dla linji Krosno—Sanok. Produkcja gazu ziemnego w okolicy Krosno w styczniu b. r. wynosiła 398 m³ na minutę, spadła o kilka metrów sześciennych.

Brak papieru. W Stanach Zjednoczonych panuje obecnie dotkliwy brak papieru, co odbija

się przedewszystkiem na prasie. Wielkie dzienniki zmuszone były znacznie zmniejszyć rozmiary codziennych swych wydań, redukując np. ilość 32 stronnic do 16. „New York Times", jeden z głównych dzienników nowojorskich zapowiedział wskutek niedostatku papieru pomijanie wielu wiadomości.

Nie będzie się więc ogłaszało całego szeregu zwykłych rubryk aż do zwiększenia rozporządzeń ilości papieru.

Wywóz papieru z Czech. Komisja dla handlu zagranicznego udziela pozwolenia na wywóz papieru w mierze ograniczonej, zależnie od rozmiarów produkcji. Wywóz do Polski, również do Węgier i Jugosławji, dopuszczalny tylko na poczet umów kompensacyjnych, do innych krajów za opłatą cła eksportowego w wysokości 50 do 200% ad valorem.

Pełnomocnictwa dla reprezentantów na Łotwę. Pełnomocnictwa, które wydają firmy, znajdujące się za granicą, osobom upełnomocnionym przez nie dla prowadzenia interesów handlowych w granicach Łotwy, powinny być rejentalnie zaświadczone za granicą i oprócz tego potwierdzone przez odpowiednie legacje państwa Łotewskiego.

Rozporządzenie w tej mierze obowiązuje od dnia 1 kwietnia 1920 r.

NADESŁANE.

Za ten dział Redakcja nie odpowiada.

Handlowa Spółka akcyjna „IMPEX" w Krakowie.

Rada Nadzorcza Handlowej Spółki akcyjnej „Impex" w Krakowie

zawiadamia akcjonarjuszów, że

II. NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się dnia 19-go kwietnia 1920 r.

o godzinie 6-tej po południu w Krakowie w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej, ul. Długa L. 1, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie przez przewodniczącego;
2. Podwyższenie kapitału akcyjnego o dalszych 6,000.000 K., t. j. do kwoty 12,000.000 (dwunastu miljonów) K.;
3. Wnioski i interpelacje.

Celem wykonania prawa głosowania należy tymczasowe poświadczenia przydzielonych akcji złożyć najpóźniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem w kasie Spółki, ul. Stradom 19.

W myśl postanowień statutu podaje się treść § 17 w dosłownem brzmieniu:

Celem wykonania prawa głosowania należy akcje, uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, złożyć najpóźniej na dni 8 przed Walnem Zgromadzeniem w kasie Spółki lub w innem miejscu, wskazanem przez Radę Nadzorczą.

Akcjonarjusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania, otrzymują karty legitamacyjne, opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypadających na nie głosów.

Legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi. Każdemu uprawnionemu do głosowania akcjonarjuszowi należy z chwilą, gdy spis akcjonarjuszy, którzy złożyli akcje do Walnego Zgromadzenia, zostanie zamknięty, dozwolić na żądanie wglądu w ten spis w biurach Spółki.

Na każdem Walnem Zgromadzeniu należy wyłożyć spis zgłaszających się akcjonarjuszów lub ich zastępców z wymienieniem nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież ilości akcji, przez każdego z nich posiadanych i ilości przysługujących każdemu głosów, każdemu na Zgromadzeniu Walnem obecnemu akcjonarjuszowi lub zastępcy przysługuje prawo wglądu do tego spisu.

Wykaz złożonych akcji oraz akcjonarjuszów, uprawnionych do głosowania, należy dołączyć do protokołu Zgromadzenia Walnego.

Kraków, dnia 9 kwietnia 1920.

Prezes Rady Nadzorczej:
Tadeusz Epstein.

58

Wydawca: Krakowskie Stowarzyszenie Kupców. Red. odpow.: Henryk Schenker.

Drukarnia Polska Fr. Zemanka i Sp. w Krakowie, Retoryka 10.